

Postanowienie z dnia 27 listopada 2007 r.

III SW 21/07

Brak kart do głosowania wynikający ze sposobu organizacji wyborów nie może być uznany za nadzwyczajne wydarzenie uzasadniające przerwę lub przedłużenie głosowania (art. 59 ust. 1 i art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, jednolity tekst: Dz.U. z 2007 Nr 190, poz. 1360).

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 listopada 2007 r. sprawy z protestu wyborczego Stanisława P. przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP

p o s t a n o w i ł:

wyrazić opinię, że zarzut protestu jest zasadny, jednak stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

U z a s a d n i e n i e

Stanisław P. wniósł protest przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r., z powodu przedłużenia czasu wyborów w niektórych regionach kraju. W krótkim uzasadnieniu protestu podniósł, że przedłużenie czasu wyborów nastąpiło tylko ze względu na brak kart do głosowania.

W odpowiedzi Państwowa Komisja Wyborcza wniosła o nieuwzględnienie protestu. Wyjaśniła, że przedłużenie głosowania ponad godzinę 20⁰⁰ miało miejsce w 50 obwodach głosowania, na ogólną liczbę 25.476 obwodów. Obwodowe komisje wyborcze przedłużyły głosowanie od kilku do kilkudziesięciu minut. Najdłuższe przedłużenie głosowania miało miejsce w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 619 - do godziny 22⁵⁵ i w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 582 - do godziny 22⁴⁰, w m. st. War-

szawie. Jak wynika z uchwał obwodowych komisji wyborczych, przerwy w głosowaniu, które były przyczyną przedłużenia głosowania, w większości przypadków były spowodowane brakiem w lokalach wyborczych kart do głosowania. Obwodowe komisje wyborcze, które przedłużyły głosowanie, nie naruszyły prawa wyborczego. Zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 46, poz. 499 ze zm.) obwodowe komisje wyborcze mogły zarządzić przerwanie lub przedłużenie głosowania, gdy wskutek nadzwyczajnych wydarzeń było przejściowo niemożliwe.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest nie ujmuje precyzyjnie stawianego zarzutu przeciwko ważności wyborów według wymagań wynikających z ustawy Ordynacja wyborcza (art. 78 ust. 1 i art. 79 ust. 3). Niemniej jego podstawa jest zrozumiała, o czym świadczy treść odpowiedzi na protest Państwowej Komisji Wyborczej. Protestujący w istocie kwestionuje przerywanie i przedłużanie głosowania tylko ze względu na brak kart wyborczych. Nie określa jednak wpływu tych zdarzeń na wynik wyborów. Przerywanie głosowania i przedłużanie jego czasu potwierdza odpowiedź Państwowej Komisji Wyborczej.

W ocenie składu rozpatrującego protest, wbrew stanowisku uczestnika postępowania, nie można przyjąć, że przerywanie głosowania w obwodowych komisjach wyborczych i w efekcie przedłużanie czasu głosowania, nie było niezgodne z Ordynacją wyborczą. Głosowanie w lokalu obwodowej komisji wyborczej odbywa się bez przerwy, między godziną 6⁰⁰ a 20⁰⁰ (art. 59 ust. 1). Głosowania nie wolno przerwać i to jest zasada podstawowa (art. 64 ust. 1). Zatem przerywanie lub przedłużenie głosowania stanowi wyjątek, który może być akceptowany tylko wskutek nadzwyczajnych wydarzeń (art. 64 ust. 1 zdanie drugie). Brak kart do głosowania nie może być uznany za nadzwyczajne wydarzenie uzasadniające przerwę lub przedłużenie głosowania. Zapewnienie kart do głosowania zależy tylko od właściwej organizacji i przygotowania wyborów. Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza czy dysponuje potrzebną liczbą kart do głosowania (art. 61 ust. 1). Brak kart do głosowania w lokalu wyborczym nie powinien wystąpić i nie może być uznany za zdarzenie niezależne od organów i komisji przeprowadzających wybory.

Stwierdzone naruszenie Ordynacji wyborczej (art. 59 ust. 1 w związku z art. 61 ust. 1 i art. 64 ust. 1) nie miało jednak wpływu na wynik wyborów do Sejmu i Senatu. Protest nie został wniesiony przeciwko ważności wyborów w okręgu wyborczym. Nie doszło do „przedłużenia czasu wyborów w niektórych regionach kraju”, lecz tylko do przedłużenia głosowania w niektórych obwodowych komisjach wyborczych. Liczba obwodowych komisji wyborczych, w których nastąpiły przerwy i przedłużenie głosowania (50) w odniesieniu do ilości wszystkich komisji wyborczych (25.476) jest znikomą. Stanowi to wstępną przesłankę uzasadniającą ocenę o braku podstaw do przyjęcia, że przedłużenie głosowania w tych obwodowych komisjach wyborczych miało wpływ na wynik wyborów. Brak jest też podstaw do stwierdzenia, że wyborcy głosujący w lokalach, w których przedłużono głosowanie, głosowali pod wpływem wyników wyborów z innych komisji. Po godzinie 20⁰⁰ nie były podawane wyniki głosowania. Cisza wyborcza została przedłużona aż do zakończenia głosowania w ostatniej obwodowej komisji wyborczej, w której nastąpiło przedłużenie głosowania. Nie doszło więc do wpływu lub agitacji wyborców, którzy nie głosowali przed godziną 20⁰⁰. Do zakończenia ciszy wyborczej media również wstrzymały się z podaniem sondażowych wyników głosowania.

Z tych motywów Sąd Najwyższy wyraził opinię o zasadności zarzutu protestu kwestionującego dopuszczalność przerywania i przedłużania głosowania tylko z braku kart do głosowania, jednak jednocześnie stwierdził, że nie miało to wpływu na wynik wyborów (art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej).

=====